

NOWOŚĆ W NEWARKU!!

**POLSKA APTEKA**  
z najświeższymi  
lekarstwami, według sposobu  
ściśle europejskiego; wszy-  
stko wyjde się czyste i aku-  
ratne i po najtańszych cenach.

Także można w każdym czasie o-  
trzymać poradę od polskich doktorów.  
77 Prince st. Newark, N.J.  
M. Vasa, A p t e k a r z.

### TEATR.

W. dniu 4 go kwietnia 1891 roku  
w Sobotę

odbędzie się  
Przedstawienie Amatorskie  
Towarzystwa

**„HARMONJA”**

w New Yorku  
w **Orchestra Assembly  
Rooms**  
POM. HOUSTON I 1-SZA ULICA

Odegraną zostanie słynna komedja  
w 3-eh aktach przez  
Stanisława Dobrzańskiego p. t.

**Z O E N I E R Z  
KRÓLOWEJ MADAGASKARU.**

PO PRZEDSTAWIENIU

# Bal!

Kasa otwarta o 7-ej  
Początek o g. 8-ej.  
Miejsce numerowane 50 ct.  
Wstęp 35 ct.  
Reżyser S. Domalewski.

Do najliczniejszego udziału zaprasza  
Komitet.

WŁAŚCICIEL KAWIARNI.

## Vindobona,

— RÓG 2. EJ UL. 1. AVN. A. —  
poleca swój Zakład POKA KOM.

*This is the only Polish Paper  
published in New York City.*

*Rules of advertising can be  
obtained at the office: 155 E. 3 - rd st.  
New York, N. Y.*



CRISPI.

Crispi, pierwszy minister króla włoskiego, którego rysy widzimy powyżej, upadł. Polityka jego została uznana za zbyt wojowniczą i kosztowną — i pierwszy minister musiał złożyć tekę. Upadły minister jest zresztą jednym z najzaciewniejszych patriotów i najdzielniejszych ludzi we Włoszech, a dla nas Polaków niejednokrotnie, wyrażał szczerą i prawdziwą przyjaźń.

### Ś.P. KLEMENTYNA BUDZYŃSKA.

W poniedziałek bież. tyg. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Klementyna Budzyńska, znana całej Polonji pod popularną nazwą „Matki Budzyńskiej”. „Matka” była właścicielką znanej polskiej restauracji, żywicielką młodszej tutejszej Polonji, opiekunką biedaków, kobietą poczciwego i zacnego serca. Niema chyba nikogo z Polaków, zamieszkałych w New Yorku, ktoby nie znał „Matki” i nie zachodził do jej restauracji... Ś. p. Budzyńska urodzona d. 22-go września 1833 r. w Miłostawiu, w polnańskim, przybyła do Ameryki z mężem i dziećmi w r. 1871. Po śmierci męża, która nastąpiła 14 lat temu „Matka” otworzyła najpierw *boarding-house* na 1-ej ul., a wkrótce potem do dziś dnia istniejącą restaurację na 2-ej ulicy. Przy owej restauracji trzeba było pracować ciężko, niekiedy w bardzo trudnych warunkach, to też zdrowie „Matki” stargało się nareszcie... Przed kilku już miesiącami ś. p. Budzyńska dotknięta została ciężką chorobą, a parę tygodni temu musiała się położyć do łóżka... Zmarła w domu najmłodszej swej córki paui Nippe w Brooklynie, pomimo najtroskliwszej opieki lekarskiej i starań jakimi ją otaczano. Pogrzeb „Matki” odbył się bardzo utoczyscie we środę

o 2-ej. Cały jeden powóz zapełniony został kwiatami i pięknymi wieńcami z napisami polskimi i angielskimi. Były tu wieńce od dzieci, od siostry, od bratowych, od znajomych i przyjaciół. Wyróżniały się piękne wieńce od pani Kraemer z prześlicznym haftowanym napisem i od p. Paklikowskiego. Długi kondukt powozów podążył za zwłokami na cmentarz Calvary. Trumnę zniosła na własnych ramionach młodzież, należąca do liczby stałych stołowników „Matki”, a nad grobem przemawiał wymownie ks. Fyda z Brooklyna. Nieboszczka pozostawiła syna i kilka córek, wszystkie zamężne z ludźmi poważnymi i szanowanymi.

### SKANDALE KS. JODYSZUSA.

Ks. Jodyszus otwarcie wypowiada posłuszeństwo biskupowi.

Istnieje obawa odszczepieństwa od kościoła.

Niezmiernie smutną wiadomość mamy dla Polaków i Litwinów w Ameryce..... Zły i niemoralny ksiądz, jakim się okazał ks. Jodyszus z Brooklyna, wielkimi krokami dąży do uwiecznienia swej kariery — do od-

szczepieństwa od kościoła. Twierdzimy to na zasadzie otrzymanych przez nas osobiście wiadomości i na zasadzie zapewnień dobrze poinformowanych gazet niemieckich i angielskich („New York Herald” ze środy bież. tyg.).

Rzecz przedstawia się tak:

Przed ostatnią niedzielą ks. Jodyszus otrzymał od biskupa stanowczy zakaz odprawiania mszy; pomimo to i mimo groźnych skutków takiego nieposłuszeństwa, przewidzianych przez prawo kanoniczne, ks. Jodyszus odprawił w niedzielę trzy msze.

Co więcej, miał oświadczyć, że nie uznaje powagi biskupiej i w danym razie gotów jest utworzyć niezależny kościół.

Jest to o tyle możebnem, że jak okazał ostatni mityng parafjalny ks. J. posiada pomiędzy nieoświeconymi parafjanami pewną liczbę ślepo oddanych mu zwolenników.

Więść o nieposłuszeństwie ks. J. ciężko dotknęła biskupa. Pomimo że złożony ciężką chorobą, przew. ks. biskup raczył przyjąć deputację parafjan, którzy nie dali się uwieść złemu proboszczowi — i upoważnił ją do rozpoczęcia przeciw ks. Jodyszusowi wszelkich kroków prawnych w celu zmuszenia go do zdania sprawy z funduszów parafjalnych.

Co dalej nastąpi w tej smutnej sprawie, doniesiemy.

— Płaćcie za „Kurjer.”

† Dnia 16-go lutego ś. p. Klementyna z Rybickich Budzyńska zasnęła w Bogu po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Świętymi, w wieku lat 57, pozostawiając pograżonych w smutku matkę, dzieci, siostry i wnuki.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie naszej matki.

FAMILJA.

## Reinhardt's

105, 107, 109 Ave. B. rog 7-ej ulicy, 105, 107, 109.

Największy skład Towarów Bławatnych

### Galanterji

oraz

## Magazyn Strojow

Bielony muślin 1 yard szeroki tylko	5 1/2 ct.	—	Wartość	9 ct.
Nibiłony „ „ „ „	6 1/2 ct.	—	„	11 ct.
Koszule męzkie sztuda tylko	33 ct.	—	„	75 ct.
Chusteczki do nosa „ „	3 ct.	—	„	8 ct.
Kószule wełniane damskie w pasczki	10 ct.	—	„	25 ct.
Kretony francuzkie, cała suknia	\$1.25	—	„	\$1.75
Wełniane materje szkockie (300 sztuk) w najnowszych deseniach yard tyko po	15 ct.	—	„	4
Przybrania do sukni, pasmanterje itd. Krawcowym odstępuje się pewien				

## POLSKI KLERK B. PETERS

Osoby wrzybywające do magazynu, powinny wprost p. o. p. B. Petersa i zgłaszać się do niego.

### POWSTANIE W CHILI.

W Rzeczypospolitej Chili, w południowej Ameryce, panuje obecnie groźny niepokój.... Już przed dwoma czy trzema tygodniami wybuchnęło powstanie, które szerzy się z każdą chwilą coraz gwałtowniej.



Powodem powstania są właściwie samowolne rządy prezydenta Balmacedy, którego widzimy na rysunku. W istocie jest on nie prezydentem, ale — dyktatorem. Kongres i senat istnieją tam tylko dla formy, a wszystko, co chce, robi samowolnie Balmaceda. Między innymi ukazał on nawet specjalną konstytucję, która ogranicza prawo głosowania powszechne, i czyni je prawie niedostępnym dla ogółu.

To właśnie wywołało najprzód ogólne niezadowolenie, a następnie powstanie. Powstańcy, mający na celu zrzucenie Balmacedy i zaprowadzenie rządu prawdziwie republikańskiego, potrafili pociągnąć za sobą pewną część armji i prawie całą flotę.



Rysunek przedstawia admirała Cordoba, jednego z przywódców powstania, w towarzystwie paru marynarzy. Flota wojenna pod jego i innych oficerów przewodnictwem odniosła wiele przewag nad partją rządową i opanowała wiele ważnych miejscowości. Na lądzie powstańcy pobili także niejednokrotnie wojska Balmacedy.



Na rysunku widzimy stolicę Chili, miasto Valparaiso. Flota powstańcza zbliża się obecnie do tej siedziby prezydenta — i będzie próbowała nią załamać. Jeśli się to jej uda, powstanie w Chili zostanie stanowczo zakończonym zwycięstwem powstańców nad rządem.

### Nowy wynalazek.

#### KOLEJ ELEKTRYCZNA, SKOMBINOWANA Z BALONEM.

W dwa dni z New Yorku do San Francisco

Porucznik armji Stanów Zjednoczonych p. G.N.Chase wynalazł znów nowy środek szybkiej komunikacji, który ma przed sobą olbrzymią przyszłość. Jest to kolej elektryczna zawieszona na drutach, połączona z systemem napowietrznym w ten sposób, że każdy wagon ma u góry balon, zmniejszający do dziesiątej części jego rzeczywistą wagę. Druty podtrzymujące wagony mają być stalowe, grubości półtora cala, z wytrzymałością 10,000 funtów na cal kwadratowy. Siłą poruszającą będzie elektryczność. Robiono już mniejsze próby z nowego systemu kolej — i wszystkie wypadły najkorzystniej... Wynalazca twierdzi, że jego systemem można będzie najbezpieczniej odbyć podróż z New Yorku do San Francisco w ciągu dwóch dni, a koszt budowy kolei nie ma wynosić więcej, niż koszt zwykłej kolei żelaznej. Kapitaliści zainteresowani projektem porucznika Chase pragną zbudować tymczasem kolej próbną długości 20-tu mil od od Chicago.

### Polacy w Ameryce.

\* Tow. św. Kazimierza w Milwaukee dało koncert i bal na rzecz szkoły parafjalnej. Dochód wyniósł — 500 dolarów.

\* W Milwaukee polacy J. Strzyżewski i J. Szeląg skazani zostali na więzienie za kradzież.

\* „Wiarus” otrzymuje wiadomość z Chicago, że proboszcz parafji polskiej w Bridgeport ks. Żyła miał pobić tak strasznie swego wikariusza ks. Szulreckiego, że ten ostatni ma kilka żeber złamanych i znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Ks. Żyła został zasuspendowany w czynnościach kapłańskich.

\* W Buffalo mianowany został policemanem p. Bogumił Łaszewski.

\* Pan M.Kruszka, poseł do legislatury stanu Wisconsin, postawił wniosek, aby sprawozdania rady miejskiej w Milwaukee były także ogłaszane w języku polskim. Wniosek ten może przejść.

\* W South Chicago został założony klub polityczny.

\* W Chicago inkorporowana została „Gambrinus Brewing Co.” z kapitałem \$150,000, mająca na celu prowadzenie browaru. Do kompanji tej należą sami polacy, a podanie o inkorporację podpisał ob. Jan Czaja, Jan Bednarz, Fran. Śmietanka, Bern. L. Maciejewski i J.Zoller.

\* Pan Wolniewicz w South Chicago został ciężko pokaleczony przez kolej.

\* Wyższa handlowa szkoła polska (Business College) ma być założona staraniem ks. Grutzy przy parafji św. Józefa w Milwaukee. Zakupiono już na ten cel grunt, który kosztował \$10,000. Obecnie są zbierane składki na budowę tejże szkoły.

\* W Chicago Józef Paszwiński i Jan Bartowiak, pracując przy oczyszczaniu wagonów na kolei, zostali bardzo ciężko poranieni.

\* „Ameryka” donosi, iż ks. Klawiter, proboszcz dawniej w Buffalo, ostatnio w Dunkirku, opuścił parafję d. 3-go lutego. Ie w tem prawdy?...

\* W Toledo założone zostało Towarzystwo przemysłowców polskich.

\* W Nanticoke na wyborach miejscowych zostali postawieni następujący kandydaci polscy na urzęda: na radców miejskich ob. W. Bodnarkiewicz i A. Golembiewski na radcę szkolnego ob. T. Butkiewicz, na konstabla ob. Jan Rudzik.

### Polacy na obczyźnie.

Znakomity muzyk polski p. Rafał Maszkowski został dyrektorem wielkiego niemieckiego Towarzystwa muzycznego „Orchesterverein” we Wrocławiu.

Towarzystwo „Przemysłowców Polskich” w Berlinie w tych dniach obchodzić będzie uroczystości 24-letnią rocznicę swego istnienia.

Pani Kochańska, nasza znakomita śpiewaczka, występuje z powodzeniem w Moskwie.

❧ Płaćcie za „Kurjer.”

## KAWIARNIA

I RESTAURACJA

POLSKA, poł. p n. 97 STANTON — przeszła na własność —

A. Wojciecha Tarkowskiego

KAWA i HERBATA.

WYBORNE CIASTA

BILLARD i POOL-TABEL

GAZETY POLSKIE.

A. Wojciech Tarkowski.

## LOTY

w Bellport, Long Island

sprzedaje bardzo tanio

AGENT POLSKI

„The New York and Brooklyn Suburban Investment Co.”

M. FIBICH, — — 68 N.8ma ul. w Brooklynie.

Cena loty (25 stóp szerokości, 100 stóp długości) na narożnikach \$40, wszelkich innych \$25. Spłaty tygodniowe po 50 ct.

## RESTAURACYA

POLSKA

KLEMENTYNY BUDZYŃSKIEJ.

197 E. 2-ga ul. — New York.

Wydaje zawsze śniadania, obiady i kolacje.

Kuchnia Polska!!

TANIA, ZDROWA I POŻYWNA.

Antoni Przymusiński.

SKŁAD OBUWIA

129 CLINTON ST. 129 NEW YORK, N. Y.

Męzkie Obuwie:

Roboty ręcznej od \$2.50, 3.00 do 5.00  
Roboty maszynowej od \$1.00. do 2.00

Reperacje jaknajpiękniej i najtaniej wykonywa. Podzielowanie obcasz męzkie od 75 ct. do \$1.00, damskie od 40 do 60ct., dziecinne od 30 do 50.

Obstalunki zawsze jak najstarszanniej wykonane.

❧ Utrzymuje też na składzie tak zwany PAIN EXPELLER, który jest bardzo skutecznym na wszystkie choroby.

FR. PUSTET & CO.

50& 52 Barclay st, N. Y.

Polacy sprzedający Obrazy i książki do nabożństwa, Różańca, Księgi świętych i inne artykuły religijne, meczaj towar, sprowadzają w większych ilościach od nas, a dostaną go bajecznie tanio. Sprzedajemy wszelkie

OBRZY KOŚCIELNE

chorągwie, regalie, szafy, rozety, ozdaki, medale i t. d. dla towarzystw.

FR. PUSTET & CO.

50 - 52 Barclay st. New York, N. Y.

L. A. KRYGIER.

GOSPODA POLSKA

SALOON.

GEÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH.

Wszystkie trunki. Cygara i zakąski.

POOL TABEL.

16 Rivington st. New York, N. Y.

Polski Lekarz

Dr. Basbogen,

z Warszawy.

174 South Orange Avenue 174

Przyjmuje od 8 - 10 rano, od 1 do 3 w poł. i od 6-8 wiecz.

NEWARK, — — N. J.



Guensberg. Steinitz.  
KONKURSY SZACHOWE.

W tych dniach rozegrane zostały dwa ciekawe konkursy szachowe. Pierwszy konkurs miał miejsce w New Yorku. Grali dwaj najznakomitsi szachiści na świecie, Guensberg, litewski żyd i Steinitz, Niemiec. Grano 19 partii szachów, z których 6 wygrał Steinitz, 4 Guensberg, a 9 zostało nierozegranych. Zwyciężył więc Steinitz, który odtąd będzie miał prawo nosić miano: „World champion.”



Drugi konkurs z innego względu ciekawy, odbył się w Londynie. Był to turniej szachowy z żywych osób. Zabawa ta, którą widzimy odtworzoną powyżej na rysunku, odbyła się w królewskiej sali koncertowej przy kościele św. Leonarda. Sala podzieloną była na 64 pól szachowych, w których król i królowe, pionki i laufry w barwnych hiszpanicznych strojach. Gra była bardzo ożywioną, a przyglądały się jej ciekawie tysiące widzów. W turnieju brali udział przedstawiciele najprzedniejszej arystokracji angielskiej, a dochód z zabawy obrócony był na cel dobroczynny.

### Ziemie Polskie.

We Lwowie podczas balu maskowego zmarł nagle w tańcu hr. Władysław Wolański; powodem śmierci była wada sercowa.

W Koronowie, w poznańskim, w tamtejszym więzieniu karnym powiesił się Walenty Gawron, skazany za różne zbrodnie na 21 lat więzienia.

W Gdańsku od pierwszego kwietnia stanowczo będzie wychodziło pismo polskie p.t. „Gazeta Gdańska.”

Hr. Golejewska, zmarła we Lwowie, zapisała swe dobra, wartujące pół miliona guldenów, na cele dobroczynne, a głównie na założenie szpitala dla nieuleczalnych.

W Lesznie sąd przysięgłych skazał Tadeusza Kaczmarska ze Szkaradowa na śmierć za rabunek i zamordowanie stróża Szałtowskiego w Ra-

wiczu. Morderstwo było popełnione jeszcze w r. 1886, a odkryte zostało dopiero przed paru miesiącami, gdy Kaczmarek chciał sprzedać zegarek zabranym Szkaradowskiemu.

Pod Aleksandrowem przy przejściu granicy przez gromadę złożoną z 20-tu „brazylijskich wychodźców”, przewodnik ich niejaki Piotr został zabity przez strażnika granicznego. Emigranci dostali się jednak do Prus.

W Poznaniu znajduje się 142 towarzystw niemieckich i tylko 43 polskie.

Wydział krajowy we Lwowie ogłosił konkurs na sztukę dramatyczną polską, najmniej w 3-ech aktach, mogącą zapełnić cały wieczór. Sztuki należy nadsyłać najdalej do 1-go września r. b. Przyznane zostaną dwie nagrody, jedna 500, druga 250 dolarów.

W Mosarzu na Litwie przy oczyszczaniu zbiornika, w gorzelni zadusiło się wewnątrz trzech ludzi. W tydzień potem w tym samym zbiorniku już..... warzono okowitę.

W Poznaniu pewien nauczyciel w gimnazjum św. Marii Magdaleny, Niemiec, odważył się podczas lekcji wymyślać na gazety polskie i zabraniać ich czytania uczniom, a to pod groźbą surowych kar.

### KUBA ROZPRUWACZ.

„Kuba Rozpruwacz” (Jack the Ripper), tajemniczy morderca, w specjalny sposób mordujący kobiety w Londynie, znów ukazał się w dzielnicy Whitechapel tegoż miasta. W końcu zeszłego tygodnia znaleziono na ulicy kobietę złego prowadzenia, zabita i rozplataną na sposób „Kuby Rozpruwacza.” Tym razem, zdaje się, policja wpadła na trop sprawcy zbrodni. Mianowicie został aresztowany niejaki Sattler, Niemiec, majtek na tureckim okręcie odbywającym często kursa z Konstantynopola do Londynu. To właśnie tłumaczyłoby perjodyczne ukazywanie się mordercy w Londynie i nawet innych nadbrzeżnych punktach. Przeciw Sattlerowi jest wiele ważnych poszlak; między innymi znaleziono w jego posiadaniu nóż, którym według wszelkiego prawdopodobieństwa było dokonane morderstwo.... A więc tajemniczy Kuba Rozpruwacz byłby schwytyany!....

### KONIEC ŚWIATA.

W Chicago ukazał się prorok, przepowiadający stanowczo koniec świata na rok 1893, podczas przyszłej wielkiej wystawy. Jest to niejaki Miller, na pół zwarjowany pastor z Muncie, Ind. Zbiera on po ulicach Chicago naiwnych i opowiada im długie kazania o owym końcu świata, a co najciekawsze, że znajduje osoby, które mu wierzą, głównie kobiety. Zdaje się, że pana proroka policja będzie musiała wsadzić do ciupy — za wyprawianie hałasów na ulicach.

## LOUIS SCHARLACH & CO.

391 Grand, rog Suffolk. New York.

BREMEN  
BREITENWEG 30

Upoważniony przez senat w Hamburgu pod kaucją 20.000 marek.



HAMBURG  
BANHOFSTRASSE 9

Interes egzystuje od roku 1847.

BANK, INTERES WEKSLOWY, SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH, ASSEKURACJA I PRZESYŁKA PIENIĘDZY.

TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.

Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.

391 Grand st. — — — New York.

Szanownym Rodakom w Jersey City i okolicy polecam

PIERWSZORZĘDNĄ GROCIERNIĄ

### SKŁAD MIĘSA

Kiszek, kiełbas i wszelkich wędlin. Wszelkie obstalunki załatwiam szybko. Ceny tańsze, niż gdzie indziej. Zamiast chodzić do obcych, udajcie się do swego rodaka.

Z szacunkiem  
Leon Gajewski

135 ESSEX Jersey City N. J.

### L. Ombach.

„Hala Pulaskiego”

28 S. Orange Av. Newark, N. J.

NOWA I DOGODNA HALA NA  
MITYNGI, BALE, ZEBRANIA  
ZABAWY I T. D.

28 S. ORANGE AVE. NEWARK, N. J.

### FABRYKA HAFTÓW.

(Embroideries).

TEOFILI KRAEMER,

105 E. 14-ta ul. New York.

(T. F. KRAEMER & CO.)

Wyrabia: Chorągwie dla Towarzystw, Obrazy, Hafty, Portjery, Artystyczne Dekoracje domów i t. d.

Korespondencja po polsku. — Dla Rodaków ceny przystępne.

105 E. 14-TH ST. NEW YORK, N. Y.

### DR. ST. RASMUS,

LAUREATE Z PARYŻA.



(DR. STAN. RASMUS)

Posiada 28-letnią praktykę, leczy wszystkie CHOROBY CHRONICZNE, t. j. takie których inni doktorzy nie potrafili wyleczyć. Niewidomym przywraca wzrok, a głuchym słuch. Leczy zaraźliwe choroby syfilisowe, choroby w najgorszym były stanie. Wszelkie cierpienia kobiet leczy skutecznie i prędko. Wytopia robactwo i wszelkie choroby wewnętrzne jako i zewnętrzne. Honorarium płaci się dopiero po wyleczeniu (tylko lekarstwa trzeba opłacać.) Tyśiące ludzi już zostało wyleczonych przez Dra Stanisława Rasmusa w Europie i w Ameryce, a po największej części tacy co nie mogli przez żadnych innych doktorów być wyleczonymi. Opiszcie wasze cierpienia szczegółowo, to odwrotną pocztą dostaniecie poradę darmo. Lekarstwa dla pacjentów bywają przyrządzane w mojem własnym laboratorium i są skuteczność ich ręczę.

Dr. St. Rasmus,  
Chamber of Commerce, Toledo, Ohio  
Cor. Madison i Summit.

### Jul. Kinowski,

HALA „JANA SOBIESIEGO”,

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

Sala na mityngi i posiedzenia.

66 — 7-MA UL. BROOKLYN, E D

### Faustyna Wisniewska KRAWCOWA POLSKA

Wykonywa Suknie Damskie Gustownie i jak najtaniej.

160 STANTON 160

Pom. Suffolk i Clinton. NEW YORK.

THE POLISH WEEKLY  
„New York & Brooklyn Courier”  
is the only polish political paper in  
New York City, has a large circula-  
tion through the United States and  
is an invaluable advertising medium.

H. NAGEL, *Publisher & Editor.*

ENTERED AT THE NEW YORK CITY  
POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL  
MATTER.

H. NAGIEL, *Wydawca i Redaktor.*

Zastrzega się, że nikt niema  
prawa kolektować żadnej należności  
dla „Kurjera”, bez piśmiennego upo-  
ważnienia wydawcy lub podpisanego  
kwitu.

OFFICE — — 155 E. 3rd St.  
New York City.

OFIS — — 155 E. 3-cia ul.  
w New Yorku.

### Na Obchód 3-go Maja.

Redaktor „Kurjera” otrzymał w  
tych dniach książeczkę do zbiera-  
nia ofiar na rzecz obchodu 100-  
letniej rocznicy 3-go maja — i z  
wdzięcznością przyjmuje ofiary na  
ten piękny cel. Ofiarodawcy będą  
kwitowani w „Kurjerze”.

### ECHA BRAZYLIJSKIE.

Brazylja — i los nieszczęśliwych na-  
szych emigrantów, których aż tam za  
tak dalekie morze wypędził własny  
nierozsądek, są ciągle przedmiotem  
zajęcia w kraju. Oto parę notat w tym  
przedmiocie, ztąd i zowad zaczer-  
pniętych.

\* \* \*

Z korespondencji A. Dygasińskiego  
do „Kurjera Warszawskiego” tudzież  
z rzadkich listów prywatnych przyby-  
wających do kraju widać, że położe-  
nie polskich emigrantów jest najstra-  
szeniejsze... Powywożono ich na pu-  
stynię, do lasów, nie wydzielwszy ża-  
dnych gruntów, bez żywności, bez  
narzędzi pracy. Tam poniewierają się  
w szalasach lub pod gołym niebem,  
dziesiątkowani chorobami, stając się  
ofiara dzikich zwierząt... Niektórzy,  
szczęśliwsi, otrzymali pracę w kopal-  
niach; ci, pracując dzień i noc, nie  
zarabiają nawet na lichą strawę, a są  
traktowani, jak niewolnicy. Jeszcze  
gorsze jest położenie tych, którzy pra-  
cują na plantacjach. Część emigran-  
tów siedzi po miastach i miasteczkach.  
W stanie Rio Grande do Sul 700 osób  
mieszka w zrujnowanym kościele, mo-  
gącym pomieścić najwyżej 200 ludzi.  
Dzieci tam umierają z głodu, a trzy-  
nastoletnie dziewczęta zostają prosty-  
tutkami.

Ludzie zaczynają już uciekać z tej  
złotej Brazylji. Do Konstantynowa  
pod Łodzią wrócił w tych dniach nie-  
jaki Jan Malusiecki, który w czerwcu  
r. z. wyjechał do Brazylji z żoną i  
trojgiem dzieci. Wrócił sam, posi-  
wiały, choć ma dopiero lat 32. Żona  
i dzieci poumieraly z głodu i nędzy.  
Jego samego od śmierci głodowej oca-  
lili indjanie, którzy go żywili przez  
parę tygodni. Mięsa przez cały czas  
pobytu w Brazylji nie jadł, żywił się  
zaś głównie kukurydzą. Z plantacji,  
gdzie go trzymano, jak niewolnika,  
uciekł do Santos i tam wyzbrał sobie  
powrót do kraju.

Władze pruskie zebrały dokładne  
wiadomości, ile osób wywozły okręta  
„Lloyd’a Północno-niemieckiego” z  
Bremen do Brazylji. Raport urzędo-  
wy podaje tę cyfrę na 140.000 ludzi,  
prawie wyłącznie Polaków.

Echa emigracji naszej do Brazylji  
obiły się o pruską izbę deputowanych.  
Grono posłów polskich wniosło inter-  
pelację do rządu, zapytując, co myśli  
czynieć w celu ograniczenia wyzysku  
agentów emigracyjnych i kompanji o-  
krętowych. Przemawiał bardzo wymo-  
wnie w poparciu interpelacji poseł  
Motty. Ostatecznie stanęło na tem, że  
rząd bardzo ubolewa nad emigracją,  
ale nic pomódz nie jest w stanie.

### ŻYJĄCA KUPA ŚNIEGU.



Olek do Józka:  
— A to ci duża kupa śniegu....  
Zacznijmy w nią rzucać kulami!..



— Oj... oj!..... To stróż nocny.

### SPRAWOZDANIE

UNJI POLSKICH STOLARZY No 17  
w S. Brooklynie  
z posiedzenia zwyczajnego w dniu  
12. lutego r. b.

Na przewodniczącego powołano  
tow. Smudowicza.

Na członków przyjęto ośmiu kan-  
dydatów.

Delegat do n. 7 zdał sprawozdanie,  
z którego widać, iż strajk u Kilpat-  
rieka został wygrany i że robotnicy  
napowrót zajęli swe dawne miejsca.

Boss Rebus wzbrania się oddalić  
formana Sulzbergera, dla tego Unja  
wycofała tam zatrudnionych stolarzy  
i nie pozwoli nikomu prędzej przy-  
jąć roboty, aż Sulzberger nie zostanie  
usunięty.

Polska Sekcja S. P. R. przestała  
piękne życzenia powodzenia i rozwo-  
ju dla Unji polskich stolarzy, którą to  
korespondencję przyjęto z wdzięcz-  
nością.

Dalej zawiadomiono, że fabryka na  
3-ej ulicy została zupełnie zorganizowa-  
ną i że na przyszłość tak samo po-  
stąpieniem będzie z innemi, ażeby do  
1-go kwietnia wszystko było gotowe  
do zażądania zmniejszenia czasu pra-  
cy.

Z powodu że Unja nr. 17 tak szyb-  
ko wzrasta, postanowiono zmienić lo-  
kal zebrań na obszerniejszy i dogo-  
dniejszy, wynajęto więc halę p. n. 319  
Atlantic ave. w S. Brooklynie, gdzie  
co tydzień we czwartek zebrańia bę-  
dą się odbywały.

SEKRETARZ.

### ŻDŹBŁA HUMORU.

Rzecz na wsi w karczmie.  
MACIEJ. — Ej, zydu, dawaj gorzołki..

ICEK. — Poczekaajta, gospodarzu..  
Ino przyniesę trochę wody

Poświęcenie kupca.  
Rzecz dalej się w sztorze z ryba-  
mi na Hester.

— Ależ te ryby mają straszny za-  
pach.

Handlarz żywo:  
— Ny, proszę pani.. To nie uni,  
to — ja.

Na wsi.  
— Niech będzie pochwalony, ku-  
mie..... A gdzie idzieta?

— Na wieki wieków.. po wódkę.  
B. PETERS.

Płaćcie za „Kurjer.”

### PIKNIK.

W NIEDZIEŁĘ  
d. 30-go sierpnia 1891r.

odbędzie się w  
w  
CYPRESS HILL PARK

w pobliżu Ridgewood, L. I.

Wielki 1-szy Piknik  
„1-go Polskiego Tow. Spiewa”

— w Brooklynie —

O liczny udział uprasza  
KOMITET.

## A. BENTZIG, SALOON POLSKI

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.  
POOL TABEL.  
118 N. 4-TA UL., R6G BERRY.  
BROOKLYN, E. D.

Główny  
AJENT „KURJERA”  
na północnej stronie Brooklyna.  
Przyjmuje prenumeratę na „Kurjer  
Nowojorski i Brooklyński”.

Hurtowny skład  
WÓDEK, WIN I LIKIERÓW  
po cenach dystylarni.

HOTEL POLSKI  
(Boardinghouse) i Restauracja.  
Ceny najniższe. Przyjmuje na stół i  
mieszkanie.  
Polecam się względem rodaków  
A. Bentzig.

## Caffee Manhattan.

rog 2-ej Ave. i 10ej ul.  
w NEW-YORKU.  
JEDYNA KAWIARNIA I RE-  
STAUACJA  
urządzona na sposób europejski ze  
wszystkimi dogodnościami.

Wszystkie języki do  
czytania.

Z gazet polskich: „Kuryer Warszaw-  
ski”, „Dziennik Poznański”, „Czas”,  
„Kraj” i pisma polsko amerykańskie.  
Salony i ogród letni. Sale bilar-  
dowe, do szachów i na zebrańia  
towarzystwie.

## „Harmony Hall”

CHARLES BAERTZ.  
165 ALLEN ST. — NEW YORK.  
SALOON I SALA DO ZEBRAŃ  
TOW. POLSKICH.

## G. Brischkat.



SIODEŁA, CHOMATA, POWOZIKI,  
WÓZKI I WSZELKIEGO RO-  
DZAJU UPRAŻ.

Naprawy uskutecznią szybko.  
428 E. 11-th Street.  
POM. 1 & Av. A. NEW YORK.



### NOWEGO POMYSŁU PRALNIA.

Rysunek przedstawia oryginalną, nowego systematu pralnię, wynalezioną przez jakiegoś pomysłowego amerykańczyka. Pralnia jednocześnie służyć może za... rokińczycza. Pracowita gospodyni, chcąc zająć się praniem, wkłada do pralni brudną bieliznę, wlewa wodę i mydło, a następnie sadowi się w bujającym fotelu, umieszczonym na pralni i zaczyna się kołysać. Kołysząc, biegunami fotelu pierze bieliznę. Dla amerykańczyków ten sposób prania bielizny, przy którym można robić spokojnie jakąś robotkę lub nawet czytać książkę, będzie — nieoceniony.

## New York.

### WYBORY OFICERÓW U „STRZELCÓW.”

W dniu 13-go Stycznia r. b. podczas dorocznych ćwiczeń wojskowych Bataljonu „Wolnych Polskich Strzelców” w Germania Assembly Rooms dokonane zostały wybory oficerów i podoficerów Bataljonu. Oto kompletny wykaz nowo obranych:

I-sza KOMPANJA: kapitan S. Fikus, porucznik M. Matulewicz, feldfelbel Fr. Bednarek, podoficer 1-szy Drybulski, podoficer 2-gi A. Kowalewski, podoficer 3-ci J. Skrocki.

II-ga KOMPANJA: kapitan T. Grodzki, porucznik H. Klempel, feldfelbel Kaeding, podoficer 1-szy L. Walczak, podof. 2-gi M. Nawrocki, trębacz St. Pawłowski, dobosze Karol Grodzki i Rabeżyński

III-cia KOMPANJA: kapitan J. Kinow, porucznik Bog. Glamkowski, feldfelbel L. Nowak, podchorąży P. Nowak, podoficer 1-szy S. Dylczyński, podof. 2-gi Fel. Bisikiewicz, podof. 3-ci Hojnacki, podof. 4-ty L. Mikołajski, dobosze A. Hinz i A. Demski.

IV-ta KOMPANJA: kapitan T. Szmid, porucznik H. Zdunek, feldfelbel Maczorek, podof. 1-szy A. Lewandowski, podof. 2-gi L. Lasecki, podof. 3-ci J. Służewski, podchorążowie Fr. Piotrowski i R. Błaszczewski, dobosze Maluski i Fr. Łaszkiwicz.

V-ta KOMPANJA: kapitan ob. Bocheńczak, porucznik S. Bartnicki, feldfelbel E. Karolak, sierżant J. Weliński, podof. 1-szy W. Perkowski, podof. 2-gi J. Kłos, trębacz Średniewski, dobosze Gierszewski i J. Zywert.

VI-ta KOMPANJA: kapitan J. A. Nadolski, porucznik P. Nadolski, feldfelbel M. Karbuszewski, podof. 1-szy Fr. Wiśniewski, podof. 2-gi Fel. Kłonecki.

### Z „SEKCJI POLSKIEJ S. P. R.”

Na półrocznym posiedzeniu „Seksji Polskiej S. P. R.” obrani zostali następujący urzędnicy: Wł. Fiszler sekretarz protokularny, Fr. Graf sekretarz finansowy, A. Łappo kasjer, Kazimierz Brodzicki bibliotekarz, ob. Królewiecki, Krajewski i Wiszniewski rewizorzy. Delegatem do komitetu centralnego został Jan Bernolak. Sekcja liczy obecnie 25 członków.

### Drobne notatki z New Yorku.

Ważna wiadomość!..... Bardzo jest prawdopodobnym, że bez wielkich zachodów, bez komitetów i wyczekiwania zostanie założony prywatnym staraniem kilku znanych naszych rodaków i rodaków „Polski dom przytulku” dla emigrantów, początkowo na 10 lub 12 osób. Wkrótce będziemy upoważnieni do podania w tej mierze bliższych szczegółów.

Tutejsza niemiecka „Volkszeitung” do jednego z ostatnich swych numerów dołączyła, jako nadzwyczajny dodatek, wielki rysunek, przedstawiający męczenników za swobodę w ostatnich czasach. W liczbie ich znajdujemy rosjan Żelabowa, Rysakowa i Perowskiej, a nadto naszego rodaka Dąbrowskiego z komuny francuzkiej.

Komitet, wyznaczony z łona delegatów, urządzających obchód 3-go maja, do zaproszenia szan. kapłanów i poważniejszych obywateli tutejszych do udziału i pomocy w obchodzie, w tym tygodniu złożył już około dziesiątkę wizyt. Rezultat wizyt, w ogóle biorąc, jak najpomyślniejszy.

W ostatnim numerze „Wiarusa” Jan Puławski i Jan Bogdan umieszczają gorące podziękowanie dla ajenta sprzedaży kart okrętowych p. W. Budzińskiego (111 Carlisle ul.) za to, że bezinteresownie się nimi i innymi biedakami opiekował.

Role z „Żołnierza królowej Madagaskaru” już przeważnie rozdane. Objęły role: panie Stefanowicz, Józwiak i Nowaczyk, panny Nowak i Szymura, oraz pp. M...ski (Mazurkiewicz), Andryson i inni.

„Strzelcy” odkryli w swych rachunkach deficyt na jaką setkę dolarów. Sprawcą nadużycia jest podobno był sekretarz finansowy.

W końcu zeszłego tygodnia zmarł tu jen. Sherman, jeden z najdzielniejszych wodzów podczas ostatniej wojny amerykańskiej.

Słyszeliśmy, że były kasjer „Gwiazdy Wolności” p. Rub... miał zarwać towarzystwo na kilkadziesiąt dolarów. Brzydko.

Dr. Lewiński (245 E. Broadway), lekarz polak z Warszawy zyskuje coraz więcej uznania u polskich pacjentów.

Dziś wieczorem na zebraniu ludowym będzie przemawiał p. Adam Moren o „Przyczynach złego.”

Pan Szmigiel kupił wspaniały salon p. n. 183 na Ludlow.

Płaćcie za „Kurjer.”

Osoby, nowo zamawiające „Kurjer” raczą łaskawie jednocześnie wnieść za takowy prenumeratę.

**Akuszka Polska**  
Uczona w Warszawie  
**E. WŁODZIMIERSKA**  
udziea porady w chorobach  
kobiecych  
47 ESSEX Str.  
**New York, N. Y.**

### DOM UMEBLOWANY.

(Lodging house)

z całkowitem umeblowaniem 12-tu pokoi i kontraktem najmu (lease) który może być w każdej chwili odnowiony na czas dłuższy, do odstąpienia zaraz na bardzo dogodnych warunkach. Interes bardzo korzystny, a wszystkie lokale zawsze są zajęte. Do kupna potrzeba mieć najmniej 300 dol. Wszelkie bliższe szczegóły na miejscu: 184 ELDRIDGE przy Rivington.

### H. Eumicke

SKŁAD

GARDEROBY

Teatralne

— i —

KOSTJUMÓW

Maskaradowych

Wielki wybór historycznych polskich Kostjumów.

❁ „INMAN LINE” ❁  
ZAŁOŻONA W 1850 ROKU.  
INMAN I MIĘDZYNARODOWA KOMP. ŻEGL. PAR.  
— PAROWCE POCZTOWE ST. ZJED. —

Żeglujące pomiędzy  
New-Yorkiem,  
Quenstown

— i —

Liverpoolem.



Największe

— i —

najszybsze

parowce ze  
wszystkich.

CITY OF NEW YORK 10.500 TONN. CITY OF PARIS 10.500 TONN.  
City of Chicago, City of Berlin, City of Chester, City of Richmond  
O szytkarty i przekazy zgłaszać się do  
Peter Wright & Sons, General Agents, 6 Bowling Green, New York, N. Y.  
Agenci w górnem mieście:  
**A. FALCK & CO.** 180 E. 125-ta ul.

CZŁOWIEK w sile wieku, przybyły do Ameryki, poszukując jakiegokolwiek zajęcia. Od trzech miesięcy znajduje się bez pracy i pozostaje w najcięższym położeniu. Prosi redaktorów o jakąkolwiek pracę. Wiadomość w redakcji „Kurjera.”

### DR. JELENKIEWICZ.

14 Charlton st. Newark, N. J.

### PRZYJMUJE CHORYCH:

Od godziny 8-iej do 10-iej rano. — Od godziny 1-iej do 3-iej po południu i od godz. 6-iej do 8-iej wieczór.

Biednym udziela porady codziennie od 5-iej do 6-iej po południu bezpłatnie.

### Salaon Polski i Mała „POLONIA”

96 MESEROLE UL. 96

Niedaleko Ewen. Brooklyn, N. Y.

WŁAŚCICIELE:

JERCZYNSKI I BIELSKI.

Sala na mityngi dla Towarzystw.

POOL - TABEL.

### Salaon Polski

J. JAWIDZYKA

(dawniej Szmigla)

179 Eldridge ul. pom. Delancy i Rivington

NEW YORK — — N. Y.

Pool tabel. — Wyborne piwo i wina.

### TOWARZYSTWO

BRATNIEJ POMOCY

Przemysłowców Polskich  
w Brooklynie

zawiadamia, że z dniem 1-go października r. b. wprowadziło

### BENEFIT

a mianowicie wsparcia na wypadek choroby i pośmiertne. Osoby, pragnące się zapisać do Towarzystwa, raczą łaskawie się zgłaszać do Sekretarza STANISŁAWA SZCZECIŃSKIEGO 203 Johnson ave.

Brooklyn, E. D.

# Bartek Zwycięzca.

— Powiadanie —  
przez Henryka Sienkiewicza.

## II.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem pociąg fukał, huczał i leciał w dal. Co stacja, przypinano nowe wagony i lokomotywy. Co stacja, widać było tylko pikelhauby, armaty, konie, bagnety piechurów i chorągiewki ułanów. Zapadał zwolna pogodny wieczór. Słońce rozlało się w wielką pogodną zorzę, wysoko na niebie unosiły się stada drobnych, lekkich obłoków, o brzegach poczerwiałych od zachodu. Pociąg wreszcie przestał brać ludzi i wagony na stacjach, trząsł się tylko i leciał naprzód w ową jasność czerwoną, jakby w morze krwi. Z otwartego wagonu, w którym siedział Bartek z pognębińskimi ludźmi, widać było wsie, sioła i miasteczka, wieżyczki na kościołach, bociany poprzeginanе jak haki, stojące jedną nogą na gniazdach, chałupy osobne, sady wiśniowe. Wszystko to migotało przelotem, a wszystko czerwone. Żołnierze poczęli szeptać między sobą tem śmieiej, że podoficer, podłożywszy sakwy pod głowę, zasnął z porcelanową fajką w zębach. Wojciech Gwizdała, chłop z Pognębina, siedzący wedle Bartka, trącił go łokciem.

— Bartek, słuchaj-no?

Bartek zwrócił ku niemu twarz z zamyślonemi, wyłupiastemi oczyma.

— Czegoż patrzysz jak ciele, co idzie na rzeź — szeptał Gwizdała — ale ty nieboże idziesz na rzeź, i pewnikiem...

— Oj, oj! — jęknął Bartek.

— Boisz się? — pytał Gwizdała...

— Co się nie mam bać...

Zorza stała się jeszcze czerwiejsza, więc Gwizdała wyciągnął ku niej rękę i szeptał dalej:

— Widzisz tę jasność? Wiesz, głupi, co to jest? To krew. Tu jest Polska, niby nasz kraj: rozumiesz? A hen tam daleko, gdzie się tak świeci, to właśnie Francja...

— A prędko zajedzievia?

— Albo ci pilno? Mówią, że okrutnie daleko. Ale nie bój się francuzy wyjdą naprzeciw...

Bartek zaczął pracować ciężko swoją pognębińską głową. Po chwili spał:

— Wojtek?

— Czego?

— A na ten przykład, co to za naród te francuzy?

Tu uczoność Wojtka ujrzała nagle przed sobą dół, w który łatwiej jej było wlecieć z głową, niż wylecieć napowrót. Wiedział, że francuzy, to są francuzy. Słyszał coś o nich od starszych ludzi, którzy mówili o nich, że zawsze wszystkich bili; nakoniec wiedział, że to jacyś bardzo obcy ludzie: ale jak to wytłumaczyć Bartkowi, aby

i on wiedział, jak dalece obcy.

Przedewszystkiem powtórzył pytanie:

— Co to za naród?

— A juści.

Trzy narody były znane Wojtkowi: w środku „polaki”, z jednej strony „moskale”, a z drugiej „niemcy”. Ale niemców były różne gatunki. Chcac więc być jasnym więcej, niż ścisłym, rzekł:

— Co to za naród francuzy? Jak ci powiedzieć: musi takie niemcy, tylko jeszcze gorsze.....

A Bartek na to:

— O, ścierwa!

Do tej pory żywił względem francuzów jedno tylko uczucie, to jest uczucie nieopisanego strachu. Teraz dopiero poczuł ku nim ten pruski landwerzysta wyraźniejszą patriotyczną niechęć. Jednakże nie wszystko jeszcze zrozumiał należycie i dlatego spytał znowu:

— To niemcy będą z niemcami wojować?

Tu Wojtek jak drugi Sokrates, postanowił iść drogą porównań i odparł:

— Albo to się twój Łysek z moim Burkiem nie gryzą?

Bartek otworzył usta i popatrzył chwilę na swego mistrza.

— O, prawda...

— Przecie i austriaki niemcy — prawił Wojtek — a czy się nasi z niemcami nie bili? Toć stary Świerszcz opowiadał, że jak był na onej wojnie, to Steinmec krzyczał na nich: „Dalej chłopcy na niemców!” Tylko, że z francuzami nie tak łatwo!

— O la Boga!

— Francuzy nigdy żadnej wojny nie przegrały. Taki jak się do ciebie przyczepi, to się nie wykpiasz, nie bój się! Każdy jest chłop, jak dwa albo trzy razy nasz, a brody to ci mają jak żydy. Inszy też jest czarny, jak djabel. Takiego jak zobaczysz, to poleć się Bogu!

— No, to poco my do nich pójdziema? — pyta zdesperowany Bartek.

Filozoficzna ta uwaga nie była może tak głupia, jak zdawało się Wojtkowi, który widocznie pod wpływem urzędowych natchnień, pospieszył z odpowiedzią:

— Jabym też wolał nie iść. Ale nie pójdziemy my to przyjdą oni. Niema rady. Czytałeś co stało drukowane. Dycht najgorzej zawzięte na naszych chłopów. Ludzie gadają, że one dla tego takie łakome na tujsze grunta, bo chcieli wódkę przemycać z Królestwa, a rząd nie daje, i tego jest wojna: no, rozumiesz?

— Co nie mam rozumieć — rzekł z rezygnacją Bartek.

Wojtek mówił dalej:

— Na baby ci też łakome, jak pies na sperkę...

— A toby na ten przykład i Magdzie nie przepuścili?

— Ony i starym nie przepuszczają!

— O! krzyknął Bartek takim tonem, jakby chciał powiedzieć: — jeżeli tak, to będę walił!

Jakoż wydawało mu się, że tego już nadto. Wódkę niechby jeszcze sobie z Królestwa przemycali, ale do Magdy im zasię. Teraz Bartek jał na całą tę wojnę patrzeć ze stanowiska własnego interesu i poczuł jakąś otuchę na myśl, że tyle wojska i armat występuje w obronie zagrożonej przez bałamuctwo francuzkie Magdy. Pięści mu się zacisnęły mimowolnie i strach przed francuzami pomieszał się w jego umyśle z nienawiścią do nich. Przyszedł do przekonania, iż niema już chyba rady, że trzeba iść. Tymczasem jasność niebieska zgasła. Ściemniło się. Wagon na nierównych relsach począł się kołysać mocno, a w takt z jego ruchami kiwały się na prawo i lewo pikelhauby i bagnety.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Osoby, nowo zamawiające „Kurjer” raczą łaskawie jednocześnie wnieść za takowy prenumeratę.

### POSZUKIWANIE.

Niniejszem poszukuje się w ważnej sprawie Kazimiera Lesickiego z Kłocka, który dawniej przebywał w Chicago i tam jest znany. Osoby, któreby o nim wiedziały, lub on sam, raczą dać znać do p. Roberta Knasińskiego, 64 Humboldt, Brooklyn, N.Y.

### CZESKA PIEKARNIA

Karola Dobrzemysl.

129 N. 4-ta ulica w Brooklynie

poleca dobre pieczywo wszelkiego rodzaju po tanich cenach  
**ŻYTNI CHLEB!!**

Mówi się po polsku.

### A. STOLZENBERGER

## Pogrzebówy,

Wpkonywa wszelkie obstalunki szybko i tanio.

Telefonuj: 695 Spring.

Powozy każdego czasu do wynajęcia.

82 STANTON UL. 82

Między Allen i Orchard. New York.

### GEORGE R. KIDDER

Fabryka

NAGROBKÓW i POMNIKÓW

oraz wszelkie

### ROBOTY CMENTARNE

544 i 546 Bergen ave. Jersey City

Wykonywa roboty na wszystkich bez wyjątku cmentarach, daje tylko pierwszorzędną robotę. Ceny niższe niż u jakiegokolwiek innej firmy, wykonującej tej samej wartości robotę.

J. A. NADOLSKI, Polski Agent

327 HENDERSON JERSEY CITY, N.J.

## Szymon Szenkel

209 DELANCEY, NEW YORK.

Polski nauczyciel muzyki (skrzypce, wiolonczela i kontrabas) z konserwatorium wiedeńskiego. — Właściciel pierwszorzędnej orkiestry.

Przyjmuje zamówienia na bale koncerty i teatru po cenach nader przystępnych.

STEFAN BEDERSKI.

Saloon Polski

— POOL TABLE —

Wszelkie Napoje, Cygara i Przekąski.

3 S. Orange Ave. 3

NEWARK, — — N. J.

## BUFFALO, N. Y.

Najstarsza w Buffalo

Agentura Generalna

M. MAKOWSKIEGO,

1132 Broadway,

sprzedaje Polakom Szyfkarty po najtańszych cenach na parowce najpierwszych linii. Jest przedstawicielem linii okrętowych

Red Star Line



Oman Line.

Sprzedaje i kupuje w każdym czasie na najdogodniejszych warunkach

DOMY I LOTY

Ostatnio zakupił

„PARK

KOŚCIUSZKO”

Ułatwia budowę domów. Wypłata

Na 14-cie Lat!!

Przesyła pieniądze, Wyrabia i poszukiwania hipoteczne, Zastawia wszelkie interesa

TANIO I RZETELNIE!!!

M. Makowski,

1132 BROADWAY,

BUFFALO

N. Y.



### WELOCYPED - SANIE.

Na rysunku widzimy oryginalny przyrząd niedawno zbudowany. Jest to welocyped sankowy, podobno bardzo praktyczny. Różni się on od zwykłego welocypedu, że posiada sanceczki, które ślizga się po śniegu albo lodzie. W ruch wprawia go kółko, opatrzone rodzajem zębów, które opierając się o lód lub śnieg popycha naprzód cały przyrząd.

### KRONIKA PRACY.

‡ W legislaturze stanu Kansas uchwalono bil, zabraniający towarzystwom handlowym lub przemysłowym używać podczas strajku pinkertoniczków i w ogóle uzbrojonej straży de-ektywów. Brawo!...

‡ Osiem wielkich organizacji robotniczych z Australji złożyło \$70,000 na fundusz strajkowy dla robotników pracujących w dokach w Anglii.

‡ W New Yorku zawiązuje się stowarzyszenie zjednoczonych agentów handlowych.

‡ Sekcje socjalistyczne w Stanach Zjednoczonych zajmują się obecnie ważną kwestją: Czy socjaliści mają brać udział w nadchodzących wyborach na prezydenta lub nie?

‡ Unje blacharskie z d. 1-y m sierpnia zamierzają żądać 8-godzinnej pracy.

‡ Boss — czapnik Wallner zam.p.n. 133 na Prince, zażądał od swych robotników, żeby mu złożyli po \$30 na pewność, że nie należą i nie będą należeli do żadnej unji. Robotnicy w odpowiedzi na to żądanie szubrawca — zastrajkowali.

‡ Unja dziurkarzy (buston-hole makers) postanowiła, że nikt z jej członków w razie wygrania strajku nie ma prawa przystąpić do pracy, dośki boss nie zapłaci kosztów strajku.

‡ Obliczono, że z pomiędzy członków międzynarodowej Unji piekarzy tylko 56-ciu pracuje 8 godzin, za to 96-ciu po 12 godzin, 268-iu po 13 i 339-ciu po 14 godzin na dzień.



### HERB WISSMANA.

Jak wiadomo, cesarz Niemiec niedawno nadał godność barona znanemu niemieckiemu podróżnikowi kap. Wissmanowi. Przy tej sposobności obdarzył go herbem, który widzimy powyżej na rysunku. Ów nowy nabytek w dziedzinie niemieckiej heraldyki stanowi oryginalną, a trzeba przyznać bardzo niesmaczną mieszaninę staro-rycerskich emblematów z motywami, zaczerpniętymi z... współczesnej Afryki. W każdym razie — ciekawe.

### HUMOR I SATYRA.



### POMYSŁOWI.

Staś do Jasia:

— Słuchaj-no... Wybij mnie, a ja będę płakał. Wtenczas dostanę na pocieszenie ciastko — i podzielimy się...

### UKARANY.

Rozmawiają dwaj żebracy:

— Ile ci dał tamten grubo jego-ność?

— Centa.....

— A lotr..... Żeby go Pan Bóg skarał!

— Już go skarał. Buchnąłem mu zegarek.

### PODOBNE GUSTA.

— A więc ożeniłeś się drogi przyjacielu. I jak ci się podoba stan małżeński?... Zapewne macie z żoną jednakowe gusta?...

— Istotnie. Ja jej nie cierpię i ona mnie także.....

### RÓWNOWAGA.

Wszędzie być musi równowaga,  
W niej racja świata jest złożona:

Gdy maź zbyt słabą głowę miewa,  
Zbyt mocną pięść ma — żona.

*Korniszon.*

### WZIAŁ GO.

— Chcesz?... Przeczytam ci mój ostatni utwór poetyczny?

— Jeśli to ostatni — i owszem...

### W. Kamiński, SALOON,

SKŁAD WIN I CYGAR.

SALA OBSZERNA DLA PO-

— SIEDZEŃ. —

116 ELLERY ST. BROOKLYN, E. D.

### DOM BANKOWY Bischoffa

GMACH

„Staats Zeitung”

New York, N. Y.

ZAŁOŻONY W R. 1488.

W gmachu Staats - Ztg. przy wjeździe na most Brooklyński

Naprzeciwko City Hall, N. Y.

**SZYFKARTY**



do i z Europy. — Tykiety kolejowe po wszystkich części Europy.

WYSYŁKI

**PIENIEŻNE**

W RUBLACH,

GULDENACH

I MARKACH

FRANCO DO DOMU.

Wyrabiają się w ofisie:

Paszporty, Inkasowanie Spadków.

Wszelkie czynności Notarjalne ułatwiają się najakuratniej i najtaniej.

### Weksle

na największe domy bankowe w Rosji, Austrii i Niemczech.

Europejskie pieniądze najtaniej sprzedaje i po najwyższym kursie (najdrożej) kupuje

### BANK BISCHOFFA

Mówi się po polsku. Kores. polska.

### St. Śleszyński, FABRYKA I SKŁAD Hurtowy Cygar

Hawańskich i wyrobu domowego.

Tytoniu do żucia i palenia, Tabaki, Fajek i t. d.

72 Division ul. New York.

ROMUALD ŁOBAZIŃSKI

Zawiadamia Sz. Publiczność  
Polską, iż otworzył

**Zakład Krawiecki**

217 E. 4-ta ulica 217

NEW YORK, — — N. Y.

Jak dawniej, tak i teraz, wykonywa wszelkie ubiory zarówno cywilne, jak i dla Polskich Towarzystw Wojskowych.

Względom Sz. kostumerów, znajomych i życzliwych poleca się

R. ŁOBAZIŃSKI.

### A. BENTZIG, SALOON POLSKI

RÓŻNE NAPOJE I CYGARA.

POOL TABEL.

118 N. 4-TA UL., RÓG BERRY.  
BROOKLYN, — — E. D.

### Główny

AGENT „KURJERA”

na północnej stronie Brooklyna.  
Przyjmuje prenumeratę na „Kurjer Nowojorski i Brooklyński”.

WŁAŚCICIEL KAWIARNI.

### Vindobona,

— RÓG 2-EJ UL. I AVE A. —

poleca swój Zakład POLAKOM.

### LOTY

W EDGEWOOD, LONG ISLAND

sprzedaje na tygodniowe tywyłaty po

50 centów!!

AGENT POLSKI

„Metropolitan Investment Co.”

S. KLACZKO,

104 Forsyth st. New York.

Poszukuje agentów.

### Polska Akuszerka,

uczona i egzaminowana w Poznaniu,

E. Wolinska

udziela porady w chorobach kobiecych. Przyjmuje pacjentki do domu.

87 N. 6-ta ulica.

Brooklyn, — — E. D.

# Brooklyn.

## SPRAWY KS. JODYSZUSA.

Skandaliczne sprawy ks. Jodyszusa wloką się ciągle... W piątek zeszłego tygodnia na naleganie obrońcy ks. J. zostały one odroczone na ten piątek... Podczas audjencji zeszłotygodniowej pokazały się znów cieka we rzeczy. Najwierw gospodyni Fijałkowska, która chwilowo była w zgodzie z księdzem, znów stawiała przeciwko niemu, a jej obrońca pokazywał nawet 20-to dolarówkę, która... ksiądz chciał ją pono przekupić. Ciekawem jest również oświadczenie obrońcy ks. J., gdy chciano jego klienta postawić pod kaucją; oto zapewnił on sąd, że ks. J. jest wart w samych nieruchomościach — \$20,000. Nieźle..... Gazety angielskie i niemieckie ciągle poświęcają skandalom ks. J. całe szpal ty....

## MITYNG PARAFJAN.

Skandale ks. Jodyszusa dały powód do zwołania w zeszłą niedzielę mityngu jego parafjan w E. D. Palace Hall na Grand. Zebrało się przeszło 100 osób, a debaty były tak ożywione, że aż po paru godzinach zgromadzonych musiała... rozpedzić policja. Najciekawsze, że na mityngu znalazła się większość zwolenników ks. J., a gdy prezydujący polecił przeciwnikom ks. J. stanąć po jednej stronie, a stronni kom po drugiej, pokazało się, że pierwszych jest tylko 35, drugich przeszło 70-ciu. Gazety angielskie robią złośliwą uwagę, że pomiędzy o wymi 70-ma musi być wielu takich, dla żon których ks. Jodyszus jest... grzeszny.

## PIKNIKI.

Pomimo że mamy jeszcze twardą zimą, towarzystwa polskie przygotowują się już do pikników... Początek daje Brooklyn. Donosiliśmy już o pikniku Tow. św. Kazimierza, który ma się odbyć w „Decoration day” d. 30-go maja. Obecnie dowiadujemy się, że Tow. brat. pom. im. Puławskiego w Brooklynie urządza także swój piknik d. 29-go lipca w Ridgewood Colloseum, L. I. — Nareszcie piknik 1-go Tow. śpiewu w Brooklynie odbędzie się d. 30 sierpnia w Cypres Hill Parku, w pobliżu Ridgewood, L. I. Szczegóły o tym ostatnim pikniku czytelnicy znajdą w umieszczonym już w „Kurjerze” ogłoszeniu.

## Z UNJI NR. 1.

Na mityngu Unji damskich szewców nr 1 w Brooklynie w d. 13 b. m. uchwalono, ażeby robotnicy pracujący w szapie J. Wickerta (24 Boerum), którzy jeszcze nie należą do Unji, zostali wezwani o przystąpienie do takowej najdalej na następnem posiedzeniu. Jeśli tego nie uczynią towarzysze, należący do Unji, zażądają od bosa niezwłocznego ich usunięcia, a to pod groźbą strajku. Unja nr. 1, jak

wiadomo, jest złożoną prawie wyłącznie z polaków.

## Drobne notatki z Brooklyna.

Na Williamsburgu organizuje się nowe polskie towarzystwo benefitowe. W tym celu odbędzie się w hali p. J. Kinowskiego na N. 6-ej ul. d. 1-go marca w niedzielę mityng, na który zaproszeni są wszyscy polacy.

Wcześnie podczas pożaru przy rogu Hopkins i Delmonico spaliła się wdowa pani Henry i czworo jej dzieci w wieku od lat 11-tu do dwóch. Nadto parę osób odniosło ciężkie uszkodzenia.

Wieczorek 1-go Tow. śpiewu w Brooklynie d. 8 go b. m. w hali p. Jerzyńskiego na Meserole udał się wybornie; bawiono się do czwartej rano.

Wielki koncert 1-go Tow. śpiewu w Brooklynie, odbyty d. 28-go grudnia r. z. dał czystego dochodu przeszło 50 dol.

Pan J. Stemski (69 Schooles ul.) został mianowany krawcem Legionu W. Pol. Krakusów.

Na Williamsburgu cukrownie ciągle nie robią, a ztąd między polakami bieda...

Płaćcie za „Kurjer”.

## ZE SPISU LUDNOŚCI.



Urządnik spisujący ludność, wchodzi do państwa Ciaputkiewiczów podczas gorącej sceny małżeńskiej.

Mówi:

— Proszę mi wskazać środek utrzymania domu...

Ciaputkiewiczowa odpowiada:

— Ot tam... pod stołem.

## Z Jersey City. (Nadesłane).

Na miesięcznym posiedzeniu w d. 17-go lutego b. r. został obrany krawiec Legionowy ob. Józef Stemski z Brooklyna zamieszkały p.n. 69 Schooles ave., któremu wyłącznie powierzono wykonywać umundurowanie według przepisu. Składamy szczerze powinszowania p. Stemskiemu i jesteśmy przekonani, że „Legjon”, który ciągle wztasta w liczbę, skorzysta na współpracownictwie tak dzielnego krawca, jak p. Stemski.

M. T.

## JÓZEF STEMSKI.

Krawiec

Legionowy W. P. Krakusów. Wykonuje wszelkie roboty cywilne i wojskowe według najnowszej mody, materiał najlepszy!

Ceny nader umiarkowane.

Skład 69 Schooles St. w Brooklynie.

# KOBRE i HERSCHMANN.

BANK  
Polski.

Założony w roku  
1884.



40  
Canal

142 DIVISION ST.

## w New Yorku.

Sprzedajemy szyfkaty do i z Europy za najtańszą cenę na najszybsze parowce. Poślemy pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto pośle pieniądze, otrzyma w 4 tygodnie odpowiedź, że takowe doszły do domu.

Prosimy Sz. Rodaków o zwracanie się do nas, a będą zadowoleni.

**KOBRE & HERSCHMANN,**  
40 CANAL ul. i 142 DIVISION, NEW YORK.  
Mamy także nasz Ofis w Hamburgu, w Niemczech, pod firmą S. J. HERSCHMANN, TEILFELD No. 7 i 8, który był założony w roku 1870.

ZAŁOŻONA W 1863 r.

REORGANIZOWANA w r. 1891.

## Polska Apteka Bronistawa Grabowicza,

*Dra. fil. Mag. pharm.*

137 CLINTON COR. BROOME.

Zawiadamiam Sz. polską publiczność, iż z dniem dzisiejszym zawiązałem stosunki z pierwszorzędnymi lekarzami europejskimi, mówiącymi po polsku, którzy ordynować będą w mej aptece we wszystkich godzinach dnia.

Przekonałem się bowiem, iż lekarze obcej narodowości, nie będący w stanie porozumiewać się szczegółowo i dokładnie z chorym, nie są w stanie zaspokoić wszelkich wymagań chorych. Dla tego też ordynować u mnie będą lekarze polacy, mówiący po polsku.

Na żądanie odwiedzać będą lekarze chorych w domach prywatnych. Nadmieniam zarazem, że lekarze ordynujący są specjalistami we wszystkich gałęziach wiedzy lekarskiej — a moim głównym zadaniem będzie dać Sz. Rodakom kompetentną pomoc lekarską i dostarczać im lekarstwa po cenach najprzystępniejszych.

Z poważaniem

*Bron. Grabowicz.*

Apteka zaopatrzona w towar najpierwszej kategorii, otwarta jest dniem i nocą.

## APTEKA I LECZNICA POLSKA

**Dra. Gruenberga i S-pki,**

96 E. Houston st. New York.

Pom. 2-gą Ave. a Bowery. (Obok stacji kolei górnej).

Nabywszy popularną aptekę znaną od lat wielu pod nazwą „Houston Pharmacy and Dispensary”.

Urządziłem ją stosownie do najnowszych wymagań nauki, zaopatrzyłem w świeży zapas materiałów i oddałem pod kierownictwo doświadczonego, wykwalifikowanego prowizora.

Lekarstwa przyrządzamy sumiennie, ściśle wedle przepisów lekarskich; artykuły toaletowe jako to mydła, perfumy etc. sprowadzamy z najlepszych fabryk amerykańskich i europejskich.



Przy tejże aptece ale zupełnie oddzielnie i niezależnie, urządziłem swoje biuro lekarskie, gdzie przyjmuję chorych codziennie od godziny 9-ej do 10-ej rano; od 3-ej do 4-ej po południu i od 7-ej do 8-ej wiecz. Leczę wszystkie choroby wewnętrzne, choroby dzieci, osłabienie nerwów, niemoc piciową etc.

Specjalnie Cierpienia Syfilityczne i Skórne.

**Dr. Gruenberg,**

96 E. Houston Str. — — New York, N. Y.